

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Abp Edward Ozorowski

List pasterski z okazji beatyfikacji ks. Michała Sopoćki

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Dnia 28 września 2008 r. odbędzie się w Białymstoku beatyfikacja ks. Michała Sopoćki. Jest to wydarzenie wielkie dla Kościoła w Polsce. Oto bowiem syn narodu polskiego zostanie wpisany w poczet błogosławionych. Będziemy mogli na nowo mówić za św. Pawłem „nie jesteśmy już obcymi i przechodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga” (Ef 2, 19).

Ks. Michał Sopoćko żył w latach 1888 - 1975. Urodził się na Wileńszczyźnie i tam przebywał do 1947 r., a resztę życia spędził na ziemi białostockiej. Tu też spoczęły jego doczesne szczątki. Prowadził bardzo ożywioną działalność: duszpasterską, kaznodziejską, profesorską, wychowawczą i pisarską. Angażował całego siebie we wszystko, co czynił, a jednocześnie bezgranicznie ufał Bogu. Ci, co z nim się stykali, widzieli w nim człowieka świętego.

Przełomową datą w życiu ks. Michała był rok 1933, kiedy spotkał s. Faustynę Kowalską. Okazało się, że to sam Pan wybrał go na spowiednika i kierownika duchowego powierniczki objawień Chrystusowych. Ks. Sopoćko otrzymał od Boga zadanie kierowania życiem duchowym s. Faustyny i stwierdzenia, iż jest ona zdrowa psychicznie. Z jego polecenia s. Faustyna przeszła badania lekarskie i zaczęła spisywać to, co mówił do niej Jezus Chrystus. Powstał z tego „Dzienniczek”.

Ożywienie prawdy o Bożym miłosierdziu powierzył Jezus Chrystus trzem ludziom: s. Faustynie Kowalskiej, ks. Michałowi Sopoćce i Janowi Pawłowi II. Siostra Faustyna była pierwszą adresatką objawień Chrystusowych. Ks. Michał był pierwszym, który uwierzył w to, co ona przekazywała. Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który wykonał to, co przez s. Faustynę polecał Jezus Chrystus. Zatwierdził urzędowo kult Bożego miłosierdzia według jej objawień. Ustanowił II Niedzielę Wielkanocną niedzielą Miłosierdzia, dopuścił do kultu obraz Jezusa Miłosiernego, kanonizował s. Faustynę i erygował sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie. Wiele też miejsca w swoim nauczaniu poświęcił głoszeniu Ewangelii Bożego Miłosierdzia.

Pan Jezus objawił się s. Faustynie tuż przed II wojną światową, która sprowadziła na ludzi hekatombę cierpień. Wielu z nich pytało, gdzie jest Bóg, skoro tyle zła wołało. Inni w imię Boga zabijali, palili, męczyli niewinnych. Pan Jezus w objawieniach przekazanych s. Faustynie przypominał, że Bóg jest miłością, nie chce śmierci grzesznika, lecz pragnie, by wszyscy się zbawili. Nie można wypaczać obrazu Boga, nie można odrzucać Bożego miłosierdzia ani go lekceważyć. Miłosierdzie Boże daje ludziom nadzieję i pokazuje drogi, jakimi powinni kroczyć podczas największych nawet zagrożeń życia.

Jezus Chrystus powiedział: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Ks. Sopoćko wiedział, że miłosierdzie trzeba czynić, a nie tylko o nim

mówić. Czynić miłosierdzie oznacza, miłować człowieka i przychodzić mu z pomocą ilekroć tego potrzebuje. Możliwości niesienia pomocy jest bardzo dużo. Ojciec Maksymilian Kolbe nawet w obozie koncentracyjnym potrafił okazać człowiekowi Boże Miłosierdzie, oddając za niego swoje życie. Czyny ks. Michała Sopoćki były skromne. Zawsze jednak promieniowała z nich dobroć: cicha, pokorna, ciepła, ludzka. Często też, podobnie jak o. Kolbe wskazywał na Maryję jako Matkę miłosierdzia. Wychowany w bliskości Ostrej Bramy nosił w sobie zapis Wizerunku Matki, której głowa okolona jest promieniami, a ręce pokornie przytulone do serca.

Najbardziej aktywny w życiu ks. Sopoćki jest okres wileński. Wtedy to uzyskał wszystkie stopnie naukowe, był duszpasterzem, kapelanem wojskowym, wykładowcą seminarium i na Uniwersytecie Stefana Batorego. Wojna tę aktywność wyhamowała, ale jej nie zatrzymała. Udało mu się uniknąć śmierci z rąk okupantów. Pobyt w Białymstoku był dla ks. Michała szczególnie trudny: zapadał na zdrowiu, borykał się z przeciwnościami ze strony władz komunistycznych, nie zawsze znajdował zrozumienie u swoich przełożonych i kolegów. A mimo to wytrwał w realizacji zadania, jakie mu powierzył Jezus Chrystus.

W odpowiedzi na głos Chrystusa powstało Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego i świecki Instytut Bożego Miłosierdzia. Ks. Michał Sopoćko opiekował się jedną i drugą wspólnotą: głosił rekolekcje, prowadził kierownictwo duchowe, pomógł ułożyć regułę. Dziś Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego cieszy się licznymi powołaniami i posiada domy zakonne zarówno w Polsce, jak i w różnych zakątkach świata.

Świętość ks. Michała Sopoćki nosiła zgrzebne szaty. Widział ją ten, kto był z nim na co dzień. Nie miała w sobie nic z dworskiego przepychu. Chodził ulicami miast niezauważony, na zebraniach nie zajmował pierwszego miejsca. Był natomiast wychowawcą z powołania. Gdy uczył, to nie tylko przekazywał wiedzę, lecz także kształtował charaktery swoich słuchaczy. Ci, którzy go odkryli i powierzyli się jego duchowemu kierownictwu, korzystali bardzo dużo. Pracował wśród Polaków, Litwinów i Rosjan. Znał znakomicie język rosyjski i zachęcał kleryków do wyjazdu do pracy duszpasterskiej na tereny na wschód od Polski. Nie był ani nacjonalistą, ani szowinistą. Był chrześcijaninem, uczniem Chrystusa.

Kiedy pytamy, w czym można naśladować nowego Błogosławionego, odpowiedź przychodzi sama: w zawierzeniu Chrystusowi bez reszty – w doli i niedoli, w powodzeniu i niepowodzeniu. Mogą go brać za patrona spowiednicy, kapelani wojskowi, profesorowie, studenci i zwykli wierni, zwłaszcza borykający się z przeciwnościami losu. Do wszystkich odnoszą się powtarzane przez niego słowa: Jezu, ufam Tobie. Niech więc uroczystość beatyfikacji ks. Michała będzie dla wszystkich czasem łaski wypływającej z Serca Miłosiernego Jezusa!

Abp Edward Ozorowski
METROPOLITA BIAŁOSTOCKI

Białystok, 21 sierpnia 2008 r.

Ze strony: http://www.bialystok.opoka.org.pl/listy_pasterskie.php?id_list=38